

## Szkółka



## niedzielnia

LESZNO. W NIEDZIELĘ, dnia 12. Lutego 1837.

### Religia.

Niedziela pierwsza postu.

Ewanielia u Mateusza świętego  
w rozdziale czwartym.

W on czas był zaprowadzony Iezus na puszcę od ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: „jeżeliś iest Syn boży, rzeknij, aby te kamienie stały się chlebem.“ Odpowiadając, rzekł: „napisano iest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust bożych.“ Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił na ganku kościelnym, i rzekł mu: „jeżeliś iest Syn boży, spuść się na dół. Albowiem napisano iest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś spadł nie obraził o kamień nogi swojej.“ Rzekł mu Iezus: „zasie napisano iest: „nie będziesz kusił Pana Boga twego.““ Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał wszystkie królestwa świata i ozdobę ich. I rzekł: „to wszystko dam Tobie, jeżeli upadłszy, uczynisz mi pokłon.“ Tedy rzekł

Iezus: „pójdź precz szatanie! Albowiem napisano iest: Panu Bogu twemu kłaniać się, a iemu samemu boską służbę oddawać będziesz.“ Tedy opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu.

Nauka z téy Ewanielii.

Kiedyś sam Zbawiciel nasz Iezus Chrystus był kuszony od czarta, toć i my ludzie nie możemy sobie pochlębiać, żebyśmy byli wolnymi od pokus. Czart przekłety, iak sam iest zły, tak pragnie, aby wszyscy byli źli; i nie go bardziéy nie boli, iak gdy widzi cnotliwego człowieka. Wszelkich on używa sposobów, aby go na złą naprowadzić drogę. Dla tego to więc Piotr ś. napomina Chrześcian, aby się strzegli czarta, mówiąc: „trzeźwymi bądźcie, a czuwaycie, boć przeciwnik wasz, diabeł, iako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarł; któremu się sprzeciwiać nie możni w wierze, wiedząc, że toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które iest na świecie.“ Iezus Chrystus zламаł moc czartowską przez mękę swoją. Nie tyle on może teraz ludziom szkodzić, co dawniéy; zawsze jednakowo trzeba się mieć na baczności, bo nie sam tylko czart do złego nas wiedzie,



ale i źli ludzie, iużto namową, iużto podarunkami, iuż téż samym przykładem. Ieżeli was, kochani Bracia! zły człowiek do grzechu namawia, nie słuchaycie go; ieżeli wam chce zapłacić, abyście mu w złém pomagali, nie przyjmuycie nic od niego i nie wdawaycie się z nim; ieżeli widzicie, że drudzy źle żyją na świecie, nie naśladuycież ich; ale zawsze postępuycie sobie tak, iak na cnotliwego Chrześcianina przystoi; idźcie zawsze za głosem sumienia i religii, a nie za złym przykładem drugih. Ale nie sam tylko diabeł i źli ludzie stają się dla nas pokusą, na złe nas namawiają. Innego ieszcze mamy kusiciela, i to wielkiego i bardzo niebezpiecznego, a tym są namiętności ciała naszego. Każdy człowiek ma ich w sobie mniéy, więcéy. Tymto namiętnościom, tym skłonnościom do złego, nie trzeba się dać rozpościerać. Trzeba ie w samym początku, gdy się odzywiają, poskramiać. Iak one nad człowiekiem górę wezmą, iuż potém z trudnością przychodzi zwalczyć takowe. Iakiż nam sposób podaie religia święta na poskromienie namiętności naszych? Oto: umartwienie ciała, post, modlitwę i dobre uczynki. „Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie wpadli w pokusę,“ woła Pan Iezus. A Paweł ś.: „Umartwiajcie członki wasze, i czynście ofiarę Bogu z ciała; poniżając ie postem i umartwieniem, abyście w czasie zmartwychwstali z Chrystusem.“ Sam nasz Zbawiciel pościł przez czterdzieści dni i nocy; nie dla tego, żeby potrzebował postu dla siebie, bo będąc Bogiem, był bez grzechu, ale żeby nam zostawił przykład do naśladowania. „Dałem wam przykład,“ mówi On, „abyście tak czynili, iako ja czyniłem.“ Będąc Chrześcianami, ucznia-

mi Iezusa Chrystusa, będziemyż odstępować od Iego przykładu? Ale iakże to pościć mamy, aby ten post był dla nas pożyteczny? Aby post był prawdziwie pożytecznym, powinien być czyniony w duchu Chrystusa, a dopełniony podług ustawy Kościoła. Powinien się najprzód gruntować na prawdziwém nawróceniu do Boga. „Nawróćcie się do mnie w poście, modlitwie i płaczu!“ woła Bóg przez Izaiasza proroka. Post iest to owoc pokuty, a pokutujesz ten prawdziwie, który na nowo gniew boży na się sprowadza? Iestżeto przepraszać kogo, wyrządzać mu coraz nowe obelgi? Próżny nasz post Chrześcianie, ieżeli wśród postu od grzechów się nie oddalamy. Na nic się głód ciała nie przyda, kiedy dusza zbrodni syta. Woła Bóg: „nawróćcie się do mnie w poście!“ ale dodaie: „z całego serca.“ Powtóre, powinien post być ożywiony dobrą intencją, to iest posłuszeństwem i poddaniem się Kościołowi. Nie to wam przysługę niesie u Boga, że mięsa nie iecie; ale to, że go nie iecie dla tego, iż Kościół zakazał. Tak właśnie nie to zgubiło Adama i Ewę i nas przez nich, że iabłko w raju iedli; ale że ie iedli przeciw zakazowi bożemu. Potrzebie gruntować się ma post nasz na umartwieniu ciała, podług nauki Pawła ś.: „Gdy konia samym owsem woźnica pasie, któż mu nareszcie poradzi, któż go utrzyma? Stanie się dzikim, nie do pohamowania.“ Podobnież, gdy ciałom naszym dogadzać będziemy zbytecznie, każde ich zachcenie zaspokoić gotowi, obudzimy przez to namiętności nasze; i im więcéy usługiwać im będziemy, tém bardziéy one nad nami panować będą. Biada zaś człowiekowi, który się staie niewolnikiem swoich namiętności.



Nakoniec do postu łączyć mamy modlitwę i dobre uczynki.

Oto w krótkości nauka o pokusach i o środkach ku ich zwalczeniu. Unikamy pokus. od czarta, od świata, a własne namiętności trzymamy na wodzy. A jeżeliśmy dotąd tego nie czynili, teraz się weźmy szczerze do téj duchownej pracy, do poprawy żywota naszego. Idź precz szatanie! idź precz zły i zwodniczy człowieku. Coż nam jeszcze zostało powiedzieć? Otó to, co Ionaś zapowiedział Niniwitom: Czterdzieści dni jeszcze, a miasto wasze zburzone będzie. Bracia! czterdzieści dni mamy do pojednania się z Bogiem; minie ten czas, nie nastąpi poprawa, a oto już nad głowami naszymi zguba i zagłada. Zostanąć pewnie domy nasze, pełne będą obory i śpiichlerze, ale pamiętajmy, co powiedział Chrystus: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust bożych.“ Będziemy mieli może chleb doczesny, ale doczesny głód słowa bożego. Woła teraz Bóg do poprawy życia. Nie usłuchamy Go, dusza nasza zgubioną będzie. Przyjdzie czas, że nam powie: „Wołałem, a nie przyszliście.“ Idźmy więc na głos boski do poprawy życia.

## Gospodarstwo.

### O chowaniu cieląt.

Gdy się w drugą niedzielę gospodarze do Bartłomieja zeszli, weszła do izby dziewczka i powiedziała sołtysowi, że się łysa krowa ocieliła. — Dobrze:

moja Kasiu, rzekł sołtys; idź do gospedyni, niech ci da soli. — A to na co? zapytał się Grzela. — Dla cielęcica, odpowiedziała dziewczka, zamykając drzwi za sobą. — Tośmy dobrze trafili, mówił dalej Grzela. Musicie nam téż komotrze dzisiaj powiedzieć, iak wy to chowacie wasze cielęta. Ia nie wiem, że człowiek nigdy się nie może dochować takiego bydła, iak wy. — Całym sercem, odpowiedział Bartłomię. Naukę o szczepieniu i oczkowaniu drzew możemy na inny czas odłożyć, w którym się zwykle szczepi i oczkuje, a dzisiaj pomówmy sobie o cielętach. „Do dobrego chowu cieląt nietylko potrzeba dobrego i rośłego stadnika, ale i dobrój, nie bardzo małej i nie za starój krowy, (krowa od pięciu do dziesięciu lat naylepsza do-przychowku,) i dostatecznej dla niój paszy, i to dobrój, nietylko po ocieleniu, ale i przed ocieleniem; inaczej, nie będziecie mieli nigdy pociechy z waszego przychowku. Ale to jeszcze nie wszystko. Skoro się krowa ocieli, iak oto dzisiaj moja łysa, trzeba cielę całe posypać trochę solą, i tak posypane przystawić krowie, aby ie dobrze wylizała. Gdy oschnie, odbiera się od matki, przywiązuje się do osobnego koryta, i tylko rano, na południe i na wieczór, w czasie doju, przypuszcza się do cycka; a gdy się nasyci, znówu się odstawia; i to się tak robi nie przez tydzień, dwa, lub trzy, ale przez pięć tygodni. Po pięciu tygodniach leie się w szkopek mleka i wody, i przyzwyczaja się cielę do picia. Dobrze iest, gdy się wprzódy gotowały w téj wodzie, co się do mleka leie, suszone pokrzywy, które odcedziwszy, można drobno pokraiać i zmieszać z krowią sieczką. Zarazem



wkłada się cielęciu za drabeczkę drobnego a dobrego siana. Po kilku dniach samo je ięść zacznie. I tak się robi przez trzy tygodnie. Po trzech tygodniach już się nie daie mleka, tylko sama woda, cokolwiek osolona i zamącona śrótem z owsa, z wyki albo z bobu, codziennie innym, a przytém tyle się cielęciu zakłada siana, ile tylko zię. Po trzech niedzielach czysta mu się daie woda; niekiedy można w nią cokolwiek soli wpuścić, i dostatkiem siana.

„Jeżeli krowa ocieli się w wiosnie albo w lecie, kiedy już iest dosyć zielonéy paszy, wtedy po pięciu niedzielach cyskania, obchodzi się z cielęciem przez sześć tygodni, iakem powiedział. W siódmym dopiero tygodniu daie się cielęciu raz na dzień, ale tylko raz, zielonéy paszy zwyczajnéy trawy, albo koniczny, i raz siana, a potém samą zieloną paszę dawać mu można. Radzić iednak muszę każdemu, aby te cielęta zostawiał na chowanie, co się w Listopadzie i Grudniu uległy, i to dla téy iednéy przyczyny, że nie tak zaraz dostaną się na zieloną paszę. Zielona pasza sprawuie laksowanie, a to bardzo cielęta osłabia, zwłaszcza, gdy się ieszcze na suchéy paszy nie zamogły.

„Teraz pórćżmy obaczyć moię cielę.”

Było takiéy barwy iak matka, czerwone. Miało łeb gruby, szerokie piersi i krzyż, a było bardzo kościte. Podobało się wszystkim, i każdy życzył sobie mieć takie cielęta.

## Rozmaitości.

### Zapobieżenie ukrytym zołzom.

Kiedy konie przeprysknią, iest oznaką, że mają ukryte zołzy; aby więc temu złemu zapobiedz, daie się koniowi czysty owies, mieszaąc do każdego obroku po szczypce tłuczonego ialowcu; dozę ialowcu można powiększać w miarę, iak się koń do takowego przyzwyczai; siana iak najmniej się daie; a w miejsce tego zakłada się słoma pszena, i przymusza się nieiako konia, aby z głodu téż słomę ziaiał.

### Sposób, aby konie myszek nie dostawały.

Konie zazwyczaj dostaią myszek, kiedy muszą albo prędko pod wiatr iść, albo téż zgrzane w przewiewie (w cugu) stać. Chcąc temu zapobiedz, nacieraia się koniom po powrocie z roboty, przy podobnych zdarzeniach, nozdrza solą zewnątrż i wewnątrż; zewnątrż bardziéy; tak mocno, aż krew się pokaże.

### Zaraza na drobiazg.

Iedyné lekarstwo, którego skutecznie przeciw téy zarazie używaią, iest następujące: Ugotuy w solonéy wodzie młodych szyszek sosnowych, a skoro woda nieco ostygnie, day drobiazgowi; gęsiom i kaczkom szczególniéy pomoże.